

Jolanta Kazimierczyk-Kuncer
(Akademia Pomorska w Słupsku)

PRAWOSŁAWIE I CERKIEW WE FRANCUSKICH ROSSICA XVIII WIEKU – CHAPPE’A D’AUTEROCHE’A I CHARLES’A MASSONA

Jeden z najwybitniejszych myślicieli religijnych przełomu XIX i XX wieku – Nikołaj Łoski w swoich, poczynionych u schyłku życia, refleksjach o mentalności duszy rosyjskiej z pełną ufnością świadczy światu, że właśnie religijność, bogobojność i związane z nimi poszukiwanie dobra to najwznioślejsze cechy jego narodu od zarania dziejów¹. Wspiera go w tym szlachetnym dziele Duch Cerkwi Prawosławnej, spersonifikowany w nieodpartym uroku mistycyzmu duchownych, a wyrosłe w pełnej harmonii z tradycjami chrześcijaństwa wschodniego przymioty: pokora, powściągliwość, dostojeństwo budują obraz kapłana Cerkwi, który niemalże jak Tołstojowski *благостный старичок* „[...] так неотразимо действует на русское сердце”².

Jakim zatem światłem jaśniał ów idylliczny obraz Cerkwi i jej kapłanów w konfrontacyjnym odbiciu francuskich podróżników-memuarystów, którzy na przestrzeni XVIII wieku z powodzeniem, ale i z nieskrywanym rozczarowaniem burzyć będą – kreowany także przez, *nomen omen*, przyjaznych Katarzynie II myślicieli francuskich³ – rosyjski miraż pozostającego wciąż na peryferiach europejskiej cywilizacji kraju i jej na poły barbarzyńskiej nacji⁴.

¹ Zob. Н.О. Лосский, *Характер русского народа*, Москва 2005, s. 8.

² Ibidem, s. 25, 26.

³ Katarzyna II należała niewątpliwie do grona miłośniczek kultury francuskiej, konsekwentnie pracując nad stworzeniem image’u mecenatek i orędowniczki francuskiego Oświecenia w Rosji. Z niebywałą gorliwością studiowała dzieła francuskich „koryfeuszy encyklopedii”: Jeana d’Alemberta, Denisa Diderota (jednego z większych rusofilów i piewców carycy, od którego kupiła, za 15 tysięcy franków, prywatną bibliotekę, zostawiając ją do jego dyspozycji z roczną pensją tysiąca rubli, wypłaconych awansem za 50 lat) i współautorów: Voltera i Rousseau. Za okazane im zainteresowanie piewcy odwiedzili się Katarzynie II głozoneymi w Europie peanami na jej cześć, nie bacząc na fakt, że Ludwik XV nie uznał uzurpatorskiej władzy Katarzyny II, oczekując kolejnego przewrotu pałacowego, który pozbawiłby ją tronu. Wciąż żądano sprawiedliwości za pozbawienie życia męża Piotra III i w tajemnicy więzionego syna Anny Leopoldowny (bratanicy Piotra I) Iwana VI, potencjalnego następcy tronu. Zob.: А.В. Карташев, *История Русской Церкви*, Москва 2000, т. 2, s. 637, także E. Каррер д’Анкос, *Императрица и аббат: Неизданная литературная дуэль Екатерины II и аббата Шанна д’Отероша*, перевод О.А. Павловская, Москва 2005, s. 32–38.

⁴ Odwołując się do refleksji Josepha de Maistre’a, który rozgraniczając pojęcia ludu „dzikiego” i „barbarzyńskiego”, zauważa: „U pierwszego ziarno życia wygasło lub wyszło, u drugiego padło ono na żyzną glebę i potrzeba mu jedynie czasu i okoliczności odpowiednich do rozwoju”, diagnoza ta nie miała tak pejoratywnego namaszczenia. Zob. J. de Maistre, *Wieczory petersburskie. O doczesnym*

Wśród nich miejsce znaczące zajmuje abbat i astronom Jean Chappe d'Auteroche⁵, który wczesną wiosną 1761 roku przybył na Syberię z misją obserwacji paralaksy Słońca, by pozostać w Rosji do maja 1762. I choć nie znał języka rosyjskiego (co najczęściej zarzucano etranżerom, dewaluując poziom ich percepcji), jego dzienniki wydane w Paryżu w 1768 roku pod intrygującym tytułem *Voyage en Sibirie fait par Orde du Roi en 1761* (Podróż na Syberię z rozkazu króla w 1761 roku)⁶ okazały się kapitalnym rekonesansem z podróży do tej mroźnej krainy⁷.

W tle mrocznego, ale badawczo fascynującego entourage'u syberyjskiego krajobrazu, obok cennych dla ówczesnego stanu wiedzy astronomicznych i przyrodniczo-geograficznych analiz d'Auteroche'a – eksploratora, pojawiają się liczne historiozoficzne refleksje, z dosadnym akordem na naturę rosyjskiej nacji, pozostającej w nierozzerwalnej symbiozie z tradycją, wyrosłej na bizantyńskim gruncie, religii prawosławia. Przejrzyście kreśli obraz Cerkwi, jej kaznodziejów i wiernych, przekraczając, pozornie tylko bezkarnie, efemeryczne granice tajemnej przestrzeni Świętej Rusi⁸. Niczym duchowy mentor odważa się diagnozować fanatyzm

panowaniu Opatrzności, przekład M. Bucholc, Warszawa 2011, s. 79–80. Podobnie interpretuje pojęcie barbarii Henryk Kamiński (1813–1866): „Nazwa barbarii nie jest zarzutem, a tym mniej obelgą: ona jest tłumaczeniem, i o ile można usprawiedliwieniem postępów pełnionych bez żadnej o nich wiedzy: barbarią zowie się stan, w którym znajduje się zmysłowy ogrom, dla którego nie stało się jeszcze światło. Tylko za pomocą barbarii Rosja wytłumaczona być może”. Zob. H. Kamiński, *Rosja i Europa. Polska. Wstęp do badań nad Rosją i Moskalami*, Warszawa 1999, s. 225, za: *Katalog wzajemnych uprzedzeń Polaków i Rosjan*, red. A. de Lazari, Warszawa 2006, s. 207. Należy też odnieść się do rosyjskich myślicieli, dowodzących, że barbarzyństwo jest w istocie naturalnym, historycznie pierwotnym stanem (bez negatywnych konotacji), w którym „wiedzę osiąga się w procesie długotrwałego doświadczenia, poprzez życiową mądrość, a nie w procesie rozwoju nauk”. Zob. A.B. Малинов, *Философия истории в России XVIII века*, Санкт-Петербург 2003, s. 87.

⁵ Jean Chappe d'Auteroche (1728–1769), w czasie swego pobytu zwiedził także Petersburg, Moskwę, Rygę, Twer, Nowogród i Kazań. Prawdopodobnie w Petersburgu pojawił się bez oficjalnego zaproszenia rosyjskiej Akademii Nauk. Jak utrzymuje Aleksander Pypin (1833–1904), jego nieoczekiwane pojawienie się i chęć udziału w ekspedycji przyjęto bez entuzjazmu, jak bowiem podkreślał ówczesny prezydent Akademii hrabia Konstanty Razumowski, ambicją rosyjskich badaczy było podjęcie samodzielnych badań bez udziału francuskich astronomów, zob. *Posłowie Pypina* w E. Карпер д'Анкос, *Императрица и аббат*, s. 427–428. Sam d'Auteroche w dziennikach wspomina o tym, że przybył do Rosji, na prośbę Akademii Nauk w Sankt-Petersburgu – skierowaną oficjalnie do Francuskiej Akademii Nauk – o wsparcie ekspedycji na Syberię. Zob. E. Карпер д'Анкос, *Императрица и аббат*, s. 69.

⁶ Wydane w Paryżu w 1768 roku memuary Chappe'a d'Auteroche'a – *Voyage en Sibirie fait par Orde du Roi en 1761* – nie były tłumaczone na język rosyjski, ich pierwszy przekład z francuskiego oryginału Helene Carrere d'Encausse pojawił się dopiero w 2005 roku: E. Карпер д'Анкос, *Императрица и аббат*, op. cit.

⁷ Ów rekonesans poparty został miarodajnymi źródłami, wśród których znalazła się, między innymi, *Histoire de l'empire de Russie sous Pierre le Grand* Woltera, do której niejednokrotnie odwołuje się w swych relacjach. D'Auteroche wykorzystywał też informacje o Rosji, które czerpał z kontaktów osobistych z dyplomatami, politykami, pisarzami i artystami, o tym więcej zob. R. Forycki, *Droga do Rosji. Spór o imperium carów*, Warszawa 2013, s. 52–53.

⁸ Jego dzienniki z wyjątkową niechęcią przyjęła Katarzyna II – Semiramida Północy, gdyż prezentowany Europie obraz barbarzyńskiej Rosji, której obca jest cywilizacja zachodniego świata, kłócił się z kreowanym przez nią samą wizerunkiem reformowanej w oświeceniowym duchu Rosji. Rychło pojawiała się odpowiedź: opublikowany anonimowo w 1770 roku w Amsterdamie *Antidot* (*Antidote du mauvais livre...*), w którym imperatorowa bezlitośnie rozprawia się z licznymi, ale i nie-

wiary narodu rosyjskiego, dyskredytujący w istocie kodeks etyczny chrześcijaństwa. Mimo pozorów religijnej żarliwości – wyznacznikiem której, demaskuje ów proceder abat, jest udział w obrzędach i częste modlitwy, namaszczone niemalże każdy krok Rosjanina, a nade wszystko rygorystyczne przestrzeganie licznych postów⁹, kiedy też „[...] bez wyrzutów sumienia oddają się pijaństwu i występny skłonnościom”¹⁰ – jego bogobojność zdaje się być ułudą. Z przerażeniem przytacza przykłady, kiedy karygodnym występkom wiernych absolutnie nie towarzyszą wyrzuty sumienia czy świadomość czynienia zła. Co więcej, w żaden sposób nie bezczeszczą one poczucia czystości wiary narodu i jego elementarnej pobożności. Nie rażą w Rosji nikogo, ba, absolutnie nie przynoszą ujmy wyznaniu nawet świętokradcze modlitwy wznoszone w czasie cudzołożnych namiętnych uniesień. Nie brukają chrześcijańskiego sumienia brutalne zachowania złodziei-zabójców – spijających krew swych ofiar i upajających się ich przedśmiertnymi konwulsjami – które w porównaniu z nieprzestrzeganiem postu wydają się niewielkim grzechem¹¹. Największy z nich to, jak mantrę powtarzać będzie prawosławny chrześcijanin, grzech zaniechania postu, którego nie zmyje żadna pokuta. W obliczu panicznej trwogi przed boskimi sankcjami: „[...] przekroczyć nakaz Wielkiego Postu boją się bardziej, niż naruszyć przykazanie: nie zabijaj”¹². Naczelna zasada tego ostatniego, obok modlitwy i jałmużny, zmysłowego „aktu osobistego życia religijnego i osnowy religii osobistej”¹³, żądając wyeliminowania wszelkiego pokarmu krwawego (mięsnego), wymagającego uśmiercania zwierząt ciepłokrwistych, solennie nakazywała wiernym: „nie dostarczaj pożywki swojej zmysłowości; stawiaj granice temu zabijaniu i samozabijaniu, do których nieuchronnie prowadzi pogoń za przyjemnościami materialnymi, oczyszczaj i przeobrażaj swoją własną cielesność”¹⁴. Tylko powstrzymanie się od przyjemności zmysłowych może wybawić skażoną, będącą „[...] pod władzą grzechu i śmierci”¹⁵, duszę prawosławnego, stąd też, ku przerażeniu Chappe’a, nawet dwu-trzyletnie dzieci objęte były wypełnianiem owej duchowej powinności¹⁶.

Świadomość wielotygodniowych wyrzeczeń wyzwalała, jakby na zapas, nie-
spożyte dawki energii towarzyszące przygotowaniom ducha i ciała do Wielkiego

wybaczalnymi merytorycznymi niekonsekwencjami, uważając je za stronnice, złośliwe i pozbawione historiozoficznej rzetelności komentarze. Zob. Государыня Императрица Екатерина Вторая, *Антидот или разбор дурной, или великолепно напечатанной книги под заглавием: Путешествие в Сибирь по приказу короля в 1761*, w: E. Карпер д’Анкос, *Императрица и аббат*, s. 230. W tej walce posunęła się nawet do oskarżeń sugerujących Europie, że d’Aute Roche to tajny agent ministra spraw zagranicznych Francji, który stał się narzędziem w antyrosyjskiej propagandzie.

⁹ W prawosławnym kalendarzu cerkiewnym oprócz 40-dniowego bożonarodzeniowego postu, czy Wielkiego (7-tygodniowego), Piotrowego i Uspienskiego, włączano postne poniedziałki, środy, piątki, łącznie w roku przypadało ponad 200 postnych dni. I, co ważne, także dziś prawosławna wspólnota powraca do źródeł, poddając się wymogom postów. Zob. Т.С. Георгиева, *Русская культура и православие*, Москва 2008, s. 201.

¹⁰ Zob. E. Карпер д’Анкос, *Императрица и аббат*, s. 131 (wszystkie w tekście tłumaczenia z języka oryginału własne – J.K.K.).

¹¹ Zob. *ibidem*, s. 131.

¹² *Ibidem*, s. 163.

¹³ W. Solowjow, *Wybór pism*, przeł. J. Zychowicz, A. Hauke-Ligowski, Poznań 1988, s. 57.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ *Ibidem*, s. 54.

¹⁶ Zob. E. Карпер д’Анкос, *Императрица и аббат*, s. 81.

Postu. Tygodniowy czas Maslenicy¹⁷ wykorzystują, zauważa on, niezwykle żywiołowo: „[...] rzadko wybierają się w drogę z powodu ludowych hulanki – cały lud chodzi pijany i pogrąża się w najrozmaitszych burdach”¹⁸. Po nim następuje pokutny czas wstrzemięźliwości – w jedzeniu (z pełnym wyłączeniem mięsa, ryb, jajek i przetworów mlecznych), picciu (trunków alkoholowych), ucieszach życia (także w wypełnianiu powinności małżeńskich) – który naród, w większości, znosi w pełnym unізieniu. Asystą tej wymuszonej, z zacięciem celebrowanej pokory pozostaje wiara, że wypełnienie tegoż świętego obowiązku, poczytywanego w Cerkwi za „[...] środek udobruchania Bożego gniewu”¹⁹, doświadczanego poprzez zsyłane przez niebiosa cierpienia i plagi, przyniesie nie tylko odkupienie win wszelakich – jednostkowych i narodowych, którym można było zapobiec „[...] najpierw przez lepsze życie, a po wtóre przez modlitwę”²⁰ – ale i rychłą nagrodę. To z utęsknieniem oczekiwana perspektywa błogich świąt Paschy, tak bogatej w tradycję, przynajmniej trzydniowego, biesiadowania z towarzyszącym jej zwyczajem „chodzenia w gości”. Zwieńczeniem radosnych okrzyków wiernych głoszących boski tryumf: „Chrystus zmartwychwstał!” i pełnej ekstazy, towarzyszącej wymianie pocałunków i święconek-jajek, są niekończące się alkoholowe uczty²¹, a „jeśli ktoś odmówi wypicia, dla gospodarza będzie to najokrutniejsza obraza”²². Sam abat nie raz „musiał odmówić wypicia owego crematum w imię życia”²³.

I religię, która w założeniach sprzyjać winna dobru ogólnoludzkiemu, „[...] naród ten obraca w jeszcze większe zło”²⁴. Jego siłę umacnia w dużym stopniu samo duchowienstwo, pozostające wciąż zacofanym, plebejskim i leniwym stanem, mimo dyscyplinujących kondycję jego sumienia i poziomowi gnozy reformatorskich apeli kolejnych władców: Piotra I czy też samej Katarzyny II, która będzie apelować: „Prosty naród pozostaje w ciemnocie i winien być oświecany w duchu wiary i chrześcijańskiej bogobojności, jednak okazuje się, ku wielkiemu żalowi, że wielu duchownych nie tylko nie zna prawdziwej drogi do oświecenia społeczeństwa, ale z racji niskiego poziomu wykształcenia daje mu zły przykład”²⁵.

¹⁷ Maslenica należy do religijnych, a w zasadzie pogańskich, świąt, znanych już Starej Rusi, na długo przed przyjęciem chrześcijaństwa. To trwający tydzień okres zabaw, hulanki (od czasów Piotra I także festiwal fajerwerków) połączony z powszechnym zwyczajem „chodzenia w gości”, głównie na bliny i napitki alkoholowe. Efektownym obchodem Maslenicy, poprzedzającej Wielki Post przed Paschą, przyświecał „[...] głęboki tajemny cel: zbliżenie ludzi, zbliżenie członków rodzin, umocnienie więzi rodzinnych, dobrosąsiedzkich stosunków. [...] Na nadejście wiosny należało otworzyć się z czystym sumieniem i ciałem”. Т.С. Георгиева, *Русская культура и православие*, s. 200.

¹⁸ E. Карпер д'Анкос, *Императрица и аббат*, s. 71.

¹⁹ *История русской культуры*, ред. Т. Ямпольская, Москва 2006, s. 240.

²⁰ J. de Maistre, *Wieczory petersburskie*, s. 156. Ów cytat pochodzi z rozważań jednego z uczestników polemicznego dialogu *Wieczorów petersburskich* – Senatora (najbliższego rosyjskiego przyjaciela de Maistre’a Bazylego Stiepanowicza Tamary, biegłego w katolickiej teologii wyznawcy prawosławia).

²¹ Uzupełnia ową tradycję Paschy Richard Pipes. „Apogeum pijaństwa przypadało na Wielkanoc. W tym okresie wsie rosyjskie, budzące się z długiego zimowego snu i szykujące się do wyczerpującego cyklu prac polowych, spowite były w oparach wódki”, zob.: R. Pipes, *Rosja carów*, przeł. W. Jeżewski, Warszawa 2006, s. 161.

²² E. Карпер д'Анкос, *Императрица и аббат*, s. 137.

²³ *Ibidem*, s. 124. Crematum – z języka łacińskiego, oznacza wódkę.

²⁴ *Ibidem*, s. 131.

²⁵ А.В. Карташев, *История Русской Церкви*, т. 2, s. 640. To cytat pochodzący z manifestu Katarzyny II z 12 grudnia 1762 roku. Ale też, dowodzi autorytatywny historyk i teolog Kartaszow (1875–1960), sama caryca konsekwentnie zabiegała o to, by pozostać „głową” Cerkwi i „szanować

Zauważalna – głównie wśród przedstawicieli tzw. białego duchowieństwa, żyjącego często w uwłaczającej temu stanowi nędzy²⁶ – ignorancja, niezajomość Biblii, nieumiejętność prowadzenia elementarnych dysput teologicznych pozbawia kapłanów i diakonów narzędzi, które dawałyby zacofanemu ludowi szansę poznania praw boskich, gwarantujących wychowanie w duchu nauk Chrystusa²⁷. Spotykany przez d’Auteroche’a pop albo mnich był najczęściej „[...] nader upasiony i z poczciwą fizjonomią [...] niezdarny, z wyglądu głupkowaty”²⁸. Z niebywałym zacięciem oddaje się on najwznioślejszej misji: „[...] chęci nawracania na wiarę prawosławną całego świata”²⁹, używając do tego celu prozaicznych, skutecznie jednak wspomagających perswazję, różnych przedmiotów (np. talerzy), by kruszyć nimi skostniałe dusze innowierców czy bezbożników. Oprawa powyższego rytuału wymagała też osobliwego namaszczenia niebiańskim nektarem, wprowadzającym krewkich misjonarzy w błogosławiony stan niebywałej euforii, że ich „[...] potem odstawiali do domów albo klasztorów w lektykach”³⁰.

Równie mobilizującego ładunku żarliwości brak im jednak w codziennej posłudze kapłańskiej: „duchowni troszczą się nie o to, ażeby za pośrednictwem Wiary pielęgnować w narodzie moralność, a o to, by przymusić go do skrupulatnego odprawiania religijnych obrzędów, które nie czynią człowieka lepszym”³¹. Pikanterii tej dwuwymiarowości moralnej dodaje, bez wątpienia, fakt, że obowiązująca powinnością popów wobec władzy, obciążającą sumienie w największym stopniu, była konieczność ujawniania informacji o ewentualnych niecznych czynach parafian³². Tak konstruowany kodeks duchowego posłannictwa musiał

wiarę, ale nie dopuszczać do tego, by miała ona jakikolwiek wpływ na sprawy państwowe”. Zob. *ibidem*, s. 638.

²⁶ Dotyczyło to przede wszystkim niższych duchownych, zarządzających cerkiewiami w mniejszych miastach czy wsiach, gdyż groszowe datki na ofiarę nie pokrywały bieżących wydatków parafii. A wielu z nich miało na utrzymaniu także rodziny. Zob. L. Bazyłow, *Spółczesność rosyjskie w I połowie XIX wieku*, Wrocław 1973, s. 277–278.

²⁷ Potwierdzenie tego faktu znajdujemy u znakomitego badacza dziejów Paweł Milukowa (1859–1943), który dowodzi, że w XVIII wieku nie udało się osiągnąć wśród duchowieństwa powszechnej umiejętności czytania i pisania. Jeszcze w 1786 roku w jednej z kazańskich diecezji 381 duchownych i ludzi cerkiewnych nie potrafiło czytać ani pisać, zob. П.Н. Милуков, *История русской нации*, Москва 2008, s. 509.

²⁸ E. Карпер д’Анкос, *Императрица и аббат*, s. 135.

²⁹ *Ibidem*, s. 134. Mowa tu głównie o chęci nawracania etranżerów: luteranów czy katolików. Abat przywołuje scenę, w której próbowano siłą nawrócić jego sługę-luteranina na wiarę prawosławną.

³⁰ *Ibidem*, s. 124.

³¹ *Ibidem*, s. 132.

³² Obowiązek ten, nałożony na duchowieństwo zarządzeniami Piotra I, zawartymi w opracowanym w 1721 roku przez Teofana Prokopowicza, pod osobistym nadzorem cara, *Regulaminie duchownym*, który aktualny był do XIX wieku (choć okaże się, że i do XX). Zobowiązywał on wszystkich do ujawniania wszelkich faktów zasłyszanych podczas spowiedzi, godzących w interes władzy. Konsekwencją tej niegodziwości był fakt podjęcia przez duchowieństwo współpracy z policją i niebawem denuncjowanie politycznych przeciwników reżimu uważane było za święty obowiązek każdego popa, zob. R. Pipes, *Rosja carów*, s. 248. Na początku XIX wieku, w 1821 roku pojawi się jeszcze jedno rozporządzenie Synodu: o cenzurze kazań, obowiązku przedstawiania konspektów naczelnikowi diecezjalnemu, zob. B. Jegorow, *Oblicza Rosji. Szkice z historii kultury rosyjskiej XIX wieku*, przeł. D. i B. Żyłkowie, Gdańsk 2002, s. 86. Uzupełnia powyższe uwagi o dane z XX wieku Aleksander Lipatow, dowodząc kontynuacji „symfonii” władzy i Cerkwi. Także bolszewizm bezwzględnie podporządkował instytucję Cerkwi reżimowi: „wszystkie stanowiska od patriarchy i niżej, były zatwierdzane najpierw przez służby specjalne, później przez organa partyjne. Księża powinni byli składać sprawozdania ze spowiedzi wiernych odpowiednim organom państwowym. Rekrutacja na uczelnie

budzić powszechną zgrozę – a i, w konsekwencji, niemożliwą do przewyciężenia niechęć, przeradzającą się z czasem w nienawiść – skutecznie odstręczając wiernych od instytucji cerkiewnej. Donosicielstwo, z pogrążającym autorytet Cerkwi haniebnym aktem naruszenia świętości tajemnicy spowiedzi, wymuszającym często także inwigilację, z kretesem łamało już i tak nadwierzony moralny kręgosłup duchowieństwa. Na fali tegoż wyrachowanego procederu skompromitowani do cna depozytariusze ludzkich sumień sukcesywnie tracą nie tylko, deprecjonowany przez ofiary swoich niegodziwości, należy im prestiż i siłę moralną, ale, nade wszystko, zaufanie, brutalnie odartej z duchowego przewodnictwa, chrześcijańskiej trzody, w efekcie, dowiedzie także niebawem rosyjski Europejczyk³³ Aleksander Hercen, „chciwość popów, pijaństwo i bliskie związki z policją sprawiły, że stracili oni wszelki wpływ na lud”³⁴, bo „czyż mogli oni wskazywać na drzazgę [w oku – dop. J.K.-K.] swoich parafian, kiedy z ich własnych oczu sterczały belki”³⁵.

Przejawów elementarnego szacunku nie doświadczali też u swych przełożonych – przedstawicieli tzw. czarnego duchowieństwa – wykształconych metropolitów, arcybiskupów i biskupów³⁶, dla których, z racji pełnej od nich zależności, pozostawali zaledwie pokornymi niewolnikami – rabami³⁷. W istocie jednak, rabami jawili się wszyscy reprezentanci Cerkwi, niezależnie od hierarchii, bo świadcząc władzy usługi wedle stworzonego za Piotra I *Regulaminu duchownego*, związani byli złożonym w dniu święceń zobowiązaniem: „Przymięgam na Boga wszechmogącego, że będę wiernym, dobrym i posłusznym niewolnikiem oraz poddanym mojego przyrodzonego i prawdziwego Cara i Władcy”³⁸. Z nieskrywaną odrazą precyzuje więc d’Auroche ów świętokradczy kodeks skrywanego pod liturgiczną szatą, złego ducha tej hermetycznej kasty³⁹: „zacofanie, pijaństwo i rozpusta z kobietami – oto dola rosyjskiego duchowieństwa”⁴⁰. Nie ugaszą tego niesmaku

cerkiewne odbywała się pod ścisłą kontrolą owych organów”. Zob. A. Lipatow, *Rosja i Polska: konfrontacja i grawitacja*, Toruń 2003, s. 351.

³³ Władimir Kantor uzasadnia, że rosyjscy Europejczycy są, bezsprzecznie, rezultatem kulturowych przeobrażeń Piotra I, a następnie i Katarzyny II. Zob. В. Кантор, *Санкт-Петербург: Росийская империя против российского хаоса*, Москва 2008, s. 489. Podobnie uważa Georgij Fiedotow, który dodaje, iż to reformy Piotra I, stawiając Rosję na skrzyżowaniu wielkich kultur Zachodu, stworzyły swoistą kategorię w narodzie – „rasę” rosyjskich Europejczyków, zob. Г.П. Федотов, *Судьба и грехи России*, Санкт-Петербург 1992, т. 2, s. 178, za: В. Кантор, *Санкт-Петербург: Росийская империя...*, s. 483–484.

³⁴ A. Hercen, *Eseje filozoficzne. Rosja i stary świat*, t. 2, przeł. W. Bieńkowska, Warszawa 1966, s. 221.

³⁵ „Русский Вестник” 1876, № 5, s. 110, za: Н.Ф. Дубровин, *После Отечественной войны 1812 г. (Из русской жизни начала XIX в.) Наши мистики сектанты*, Санкт-Петербург 2009, s. 307.

³⁶ Funkcjonował podział na duchowieństwo „białe”, którego przedstawiciele mogli się żenić, ale nie mogli awansować, pozostając na zawsze w parafii; przed „czarnym” duchowieństwem, bezżennym, zakonnym – kariera cerkiewna, wysokie godności biskupie, arcybiskupie – stały otworem. Zob. L. Bazyłow, *Spółeczeństwo rosyjskie w I połowie XIX wieku*, s. 278.

³⁷ Zob. E. Каррер д’Анкос, *Императрица и аббат*, s. 124.

³⁸ J. Cracraft, *The Church Reform of Peter the Great*, London 1971, s. 238–239, za: R. Pipes, *Rosja carów*, s. 248.

³⁹ Dopełnienia tej diagnozę Andrzej Andrusiewicz: „Często pod liturgiczną szatą ukrywał się nie tylko człowiek niernormalny, ale po prostu niewierzący. W niektórych kręgach duchownych mówiono wprost, że urzędowi kandydaci na biskupów z chwilą otrzymania święceń przyjmowali złego ducha”. Zob. A. Andrusiewicz, *Cywilizacja rosyjska*, t. 2, Warszawa 2005, s. 270.

⁴⁰ E. Каррер д’Анкос, *Императрица и аббат*, s. 124.

subtelne próby ocieplenia jego ponurego i perwersyjnego obrazu wspomnieniami z, jednostkowych wprawdzie, spotkań abata z prawymi, wykształconymi, biegłymi „[...] w naukach, historii, literaturze”⁴¹ biskupami, których wiedza, moralność zjednywała sobie szczerzy podziw i szacunek całej Rosji, rehabilitując niejako, w skromnym jednak bardzo stopniu, autorytet stanu kapłańskiego. Jednak szatańsko opętani słudzy boży, pozostający we władzy grzesznego potencjału miazmatów (i nie dotyczyło to tylko niższego, białego duchowieństwa) i ich duchowy paraliż kładły się długim cieniem na całą hierarchię rosyjskiej Cerkwi, tworząc w jej łonie w miejscu życiodajnych zasad zaledwie zazdrośnie chronioną „[...] przyzwoitość, *decorum*, by ukryć przed oczami świata „[...] wiele zła, które pod zasłoną «piękna», «przyzwoitości», jak rak, jak rdza, toczy i zżera najważniejszy nerw naszego [rosyjskiego – dop. J.K.-K.] duchowo-społecznego organizmu”⁴².

Podobnym sztafażem odcieni kreśli portret pasterzy rosyjskiej Cerkwi i jej wiernych Charles-François Masson⁴³, który pojawi się w Rosji Katarzyny II zaledwie 25 lat po abacie, w 1786 roku. W swoich dziennikach z pobytu na obcej ziemi zatytułowanych *Секретные записки о России времени царствования Екатерины II и Павла I*⁴⁴ wiele uwagi poświęca narodowi, jego mentalności naznaczonej bolesnym stygmatem, który brutalnie naznacza oblicze Rosjanina: to niewolnik, w duszy którego znacznie „[...] więcej poddaństwa, niż despotyzmu w rządach”⁴⁵. Duszę tę z kretesem wypełnia „mesjanistyczna wrażliwość”, a tworzą ją, współgrające ze sobą i pozostające w pełnej harmonii, nieprzeniknione pokłady pokory, wysoki próg wytrzymałości na wszelkie cierpienia i silna potrzeba egzaltacji eschatologią⁴⁶. U źródeł tejże tajemnej siły narodu leży, według memuarysty, wszechpanujący w Rosji strach i powszechny brak wolności, a opętające kajdany bezlitośnie spychały go do upokarzającej kategorii pogańskich dzikusów, którzy niczym rozlazłe „robactwo” pełzają po rosyjskiej ziemi⁴⁷.

Zdeprawowany, tłamszony nędzą i okowami niewoli naród, wiekami zalewany falą wyrafinowanych zabobonów pozbawiony jest, definiuje Masson, głównego

⁴¹ Ibidem, s. 221.

⁴² I.S. Aksakow, *Socznienija*, t. IV, Moskwa 1887, s. 91, za: W. Sołowjow, *Zaślubiny Wschodu z Zachodem*, oprac. G. Górny, red. M. Terlikowska, Warszawa 2007, s. 49.

⁴³ Urodzony we Francji Charles-François-Philibert Masson wychowywał się w Szwajcarii. W Petersburgu pojawił się w 1786 roku, by osiąść tutaj, ożenić się i założyć rodzinę. Był wykładowcą artyleryjskiego i inżynierskiego szlacheckiego korpusu kadetów, nauczycielem matematyki wielkich książąt Aleksandra i Konstantego, a następnie sekretarzem księcia Aleksandra – przyszłego cara. Za czasów panowania Pawła I on i jego brat zostali wydaleny z Rosji, a jego żona i córka dołączyły do niego dopiero po kilku latach.

⁴⁴ Masson pisał swe *Секретные записки о России* na przestrzeni 1790–1799, w 1800 roku pojawiły się pierwsze dwa tomy (równocześnie w Amsterdamie i Paryżu), a III tom w 1802 roku, ale nie wskazywano imienia ani nazwiska autora. Także i te memuary doczekały się błyskawicznej reakcji cara Pawła I i w ślad za mistrzynią szkoły refutacji – Katarzyną II, dołączyli kolejni obrońcy rosyjskiego systemu. Z polemiką wobec Massona wystąpił August von Kotzebue – dworzanin sławiający rządu dobrodusznego cara Pawła I – którego memuarysta nazywał płatnym najemnikiem i skrybą cara, naczelnym „hipokrytą ludzkości”. Zob. R. Forycki, *Droga do Rosji. Spór o imperium carów*, s. 82–87. W Rosji książka długo była na liście zakazanych, choć z sukcesem krążyła przez ten czas w rękopisach.

⁴⁵ Ш.Ф. Массон, *Секретные записки о России времени царствования Екатерины II и Павла I*, ред. Е.Э. Лямина, А.М. Песков, Москва 1996, s. 137. Posługuję się pierwszym, niepełnym tekstem przekładu, całość bowiem jeszcze nie została przetłumaczona na język rosyjski.

⁴⁶ Zob. Н.А. Бердяев, *Судьба России*, Москва 2008, s. 387, 557.

⁴⁷ Ш.Ф. Массон, *Секретные записки о России...*, s. 137.

moralnego źródła – religii, z jej duchowym najwyższym dobrem: tradycją „pierwotnej czystości”⁴⁸. Ów identyfikujący prawosławnego chrześcijanina makrodeficyt, głęboko osadzony na skażonej doktrynalną niemocą prawdzie o konieczności rezygnacji z odrażającego ziemskiego żywota, wzywał naród do powszechnej bierności, do zerwania z ziemską rzeczywistością. Nieograniczony zaś ramami przeszłości, teraźniejszości, a i (niestety) przyszłości, wszechpotężny dziejowo fundament rosyjskiego uniwersum: „Carstwo władcy i Carstwo Boga tworzą jedność”⁴⁹ – z ideą absolutnego podporządkowania Cerkwi władzy, która, imitując boski majestat, dławiała swoim totalitaryzmem i religię i naród – był katalizatorem nowej jakości życia religijnego, jej osobliwych kanonów wiary. W tej, na wskroś skostniałej w bizantyńskiej schedzie, tylko już pozornie świętej Rusi-Rosji, która, jak się okazuje, niezmiennie od wieków „[...] płonie od formalnej religijności”⁵⁰, perfekcyjnie prowadzona przez władzę, pozostająca w pełnej symfonii z Cerkwią, ideologiczna krucjata rewidowała stan ducha nawet najzacieklejszych jej wyznawców. Zredukowany do minimum dekalog chrześcijanina zasadzał się na silnie eksponowanym przykazaniu powszechnej nabożności, wiążąc poszukujący absolutnego dobra naród jedynie tradycją powierzchownej obrzędowości. Tylko rygorystycznie przestrzegane długie posty (cztery nakazywane były przez samą Cerkiew), z zalecaną tygodniami (nawet do siedmiu tygodni) wycieńczającą organizm dietą – która dopuszczała konsumpcję ryb⁵¹, a nade wszystko warzyw, grzybów – połączoną z nakazami: wstrzemięźliwości seksualnej⁵² i porzucenia tabaki, potencjalnie otwierały przed nim tkliwie wypatrywane bramy pozaziemskiego raj. Niepojęte dla Europejczyka pozostają zasady etyczne, odpuszczające winy złodziejom i zabójcom, których nieczne występki w oczach popów-bigotów okazywały się znacznie mniejszym grzechem niż zaniechanie prymarnego paschalnego wyrzeczenia: „Kradzież albo zabójstwo, z taką łatwością odpuszczane są przez popów, w oczach hipokryty to mniejszy grzech, niż zjedzenie jajek, mięsa albo mleka w poście”⁵³.

Szukająca europejskiego chrześcijanina jest też ilość dni świątecznych (oprócz 52 niedziel, dodatkowo 60 świąt cerkiewnych), które na dworze carskim są okresem niekończących się balów i biesiad, w miastach zaś to pełne swawoli

⁴⁸ Niosła ją, zdaniem Piotra Czaadajewa, bizantyńska spuścizna, dzięki której naród stał się wytworem zasady religijnej. Zob. *Z listu P. Czaadajewa do hrabiego Adolfa de Circourta*, w: P. Czaadajew, *Listy*, przeł. M. Leśniewska, L. Suchanek, Kraków 1992, s. 257–259.

⁴⁹ Н.А. Бердяев, *Истоки и смысл русского коммунизма*, Москва 1990, s. 125.

⁵⁰ W. Jerofiejew, *Encyklopedia duszy rosyjskiej. Romans z encyklopedią*, przekład A. de Lazari, Warszawa 2003, s. 17.

⁵¹ Ku zaskoczeniu, w *Wilczym notesie* Mariusza Wilka odnalazłam lakoniczną, niezwykle krytyczną, by nie rzec nazbyt śmiałą, wzmiankę dyskredytującą powyższe informacje Massona, który, zdaniem dziennikarza, „[...] po ośmiu latach życia wśród Ruskich wypisywał bzdury, jakoby ich wielkopostne menu dopuszczało rybę”. Zob. M. Wilk, *Wilczy notes*, Warszawa 2007, s. 137. Istotnie, ryby, podobnie jak mięso i jajka, odrzucano jako zakazane w poście. Głównym, spożywanym raz dziennie pokarmem (w soboty i niedziele dwukrotnie) był postny chleb bądź suchary z wodą, a także warzywa i owoce. Zob. М.М. Забылин, *Праздники, обряды и обычаи русского народа*, Москва 2008, s. 51.

⁵² Co ciekawe, funkcjonował (głównie na wsiach) zwyczaj wyliczania u nowonarodzonych potencjalnego czasu poczęcia, ze szczególnym uwzględnieniem okresu objętego nakazem wielkopostnej wstrzemięźliwości, by piętnować tych, którzy przekroczyli ów „zakon”. Zob. М.М. Забылин, *Праздники, обряды и обычаи русского народа*, s. 51.

⁵³ Ш.Ф. Массон, *Секретные записки о России...*, s. 141.

„[...] dni rozpusty i pijaństwa”⁵⁴. Nie mniej zadziwia Massona powszechny w narodzie zwyczaj groteskowego obcowania z obrazami świętych, z miedzianymi (chłopstwa) i srebrnymi bądź złotymi (szlachty) ikonkami, najczęściej Mikołaja Cudotwórcy bądź wybranego orędownika. Noszono je najczęściej w kieszeniach, by w każdej, pożądanej boskiego wsparcia chwili, móc odwołać się do Stwórcy, a schemat tegoż intymnego kontaktu sprowadzał się w pierwszej kolejności do czynności higienicznych: oplucia ikonki, by ją następnie przetrzeć (szlachta raczej nie pluła, tylko przecierała), po czym wznoszono 40-krotne chwalebne: Boże, zmiłuj się. W iście ironicznym tonie brzmią przykłady spektakularnych dialogów wiernych z Bogiem, których był świadkiem. Znana mu księżna za spotykane ją dobro dziękowała świętemu protektorowi żarliwą modlitwą i blaskiem licznie zapalanych świec, za zesłane zaś nieopatrznie nieprzyjemności bezceremonialnie przywoływała go do porządku ordynarnymi obelgami, zakazując modlitw także swoim sługom⁵⁵. Z kolei kobieta publiczna, jawno grzesznica słynęła z tego, że w trakcie świadczenia swoich usług – jako znak złożenia ofiary bogini miłości Wenus – gasiła świece, zakrywając muślinem ikonę⁵⁶. Tenże zaskakujący obskurancki pragmatyzm bojaźni bożej – o skali którego świadczyć będą rodzimi patriotci (choćby Wissarion Bieliński): „Rosjanin wymawia imię boże drapiąc się w tyłek. O świętym obrazie zaś powiada: Nada się – można się pomodlić, nie nada się – można garnek przykryć”⁵⁷ – niezbitcie dowodzi, jak silnie zainfekowany fanatyzmem i pruderią był naród, jak w swej zrjonalizowanej, czy też spauperyzowanej, percepcji religii zbaczał na kulturowe manowce. W tej przestrzeni wierni zdawali się pozostawać spekulatywną dekoracją – „bałwanami”, którzy „służą Bogu jak niewolnicy, nie tyle po to, by wypełniać Jego wolę, ile po to, by uniknąć Jego gniewu”⁵⁸.

W tym kłębowisku powszechnej ignorancji, tonący w morzu ubóstwa i upokorzenia naród, opętany szatańską mocą zabobonów, z lekkością poddaje się magii irracjonalnego świata, kompromitując się w oczach przybyszów z Europy. Ta ponadmysłowa przestrzeń, w której „[...] sporo przesądów, ani krzty religijności”⁵⁹ nie ograniczała go jednak, raczej urzekła i zapewne dzięki tej niepojętej sile instynktu, dusza rosyjska – zatopiona w swoim, chrześcijańskim w zewnętrznych formach doświadczeniu⁶⁰ – niczym ptak „nawet leżąc w grzechu, trzepoce skrzydłami i zrywa się do lotu i dlatego pomimo grzechu, umie ona [...] zachować świętość”⁶¹. Ów etyczny relatywizm rodził się wspólnymi siłami: narodu i Cerkwi, choć szczególne zasługi w tej kwestii przypisuje Masson właśnie pozostającemu w wielkiej pogardzie duchowieństwu. Ze swoim uwłaczającym chrześcijańskiej idei brakiem umiejętności egzegezy i amoralnym trybem życia hańbi ono wizerunek ziemskich namiestników Boga: „wielu z nich to niepiśmienni; ich rozpusta

⁵⁴ Ibidem, s. 139.

⁵⁵ Zob. ibidem, s. 141.

⁵⁶ Zob. ibidem, s. 142.

⁵⁷ W. Bieliński, *Pisma filozoficzne*, t. 2, przeł. W. Anisimow-Bieńkowska, Kraków 1956, s. 414.

⁵⁸ *Сочинения Филарета*, т. 1, s. 199, za: Н.Ф. Дубровин, *После Отечественной войны 1812 г. (Из русской жизни начала XIX в.)*, s. 280.

⁵⁹ Ibidem.

⁶⁰ Zob. W. Jerofiejew, *Encyklopedia duszy rosyjskiej...*, s. 16.

⁶¹ M. Zdziechowski, *Wpływy rosyjskie na duszę polską*, w: *Dusza polska i rosyjska*, red. A. de Lazzari, Warszawa 2004, s. 168.

i ordynarne nieokrzestanie tylko zwiększają pogardę w stosunku do nich”⁶². Sam często bywał świadkiem szokujących scen na ulicach Moskwy i Petersburga, jak pijani kapłani ze śpiewem na ustach (zarówno popi, jak i mnisi) „[...] zataczając się, łącząc sobie wzajemnie, mówią głupoty przechodniom i znieważająco obściskują kobiety”⁶³. To niedouczone, ordynarne i zdemoralizowana, głównie pijaństwem, chciwością, a i rozpustą⁶⁴ kasta – uzmysławia Europie memuarysta⁶⁵. Jego niewybredne konkluzje zyskują na wiarygodności w konfrontacji z deprymującą narracją rosyjskich Europejczyków, którzy niebawem dopełnią ów portret duchownego stanu, będącego „[...] uosobieniem obżarstwa, chciwości, służalczości i bezwstydu”⁶⁶. Odznaczał się „[...] zawsze jedynie grubymi brzuchami, pedantyzmem teologicznym i potworną ciemnotą”, a godnym najwyższego uznania był zawsze jedynie jego dyletantyzm i „[...] wzorowy indyferentyzm w sprawach wiary”⁶⁷.

Postępujący proces deprawacji instytucji cerkiewnej w znacznym stopniu pogłębiały powszechne praktyki przejmowania – dzięki tradycji dziedziczenia⁶⁸ – zarządu nad cerkwią i jej wiernymi przez niewykształconych synów popów⁶⁹, którzy mieli zdecydowaną przewagę nad absolwentami seminariów duchownych⁷⁰. Profanacji czystości wiary i demoralizacji młodych adeptów sprzyjał również system wdrażania ich w obowiązki duchownego, z funkcjonującym od wieków katalogiem niechlubnych metod cerkiewnej dydaktyki. Wśród nich głośnym echem odbijały się powszechnie tolerowane bijatyki z parafianami przy ołtarzu: najczęściej ofiarą okazywał się pop, po czym udzielał on swoim oprawcom błogosławieństwa,

⁶² Ш.Ф. Массон, *Секретные записки о России...*, s. 140.

⁶³ Ibidem, s. 140.

⁶⁴ Rozpusta szerzyła się w tychże czasach wśród zarówno kapłanów cerkiewnych, jak i zakonników, zakonnic. Znanie są, nieodosobnione zresztą, przypadki skandalów za murami klasztorów. W okolicach męskich klasztorów budowano pospiesznie miasteczka, w których *gros* mieszkańców stanowiły kobiety wątpliwej reputacji, wykorzystywane przez zakonników. Złą sławą cieszyły się także żeńskie klasztory, w pobliżu których odnajdywano ślady szkielecików noworodków, zob. B. Jegorow, *Облича Росји. Сзкце з историји култури росыјскеј XIX wieku*, s. 69. W XVIII wieku „złota młodzież moskiewska przechwalała się posiadaniem różańców i modlitewników – atrybutów przynależnych wyłącznie mniszkom. Cudzoziemcom opowiadano bez żenady o skandalach obyczajowych za klasztornymi murami”. Zob. A. Andrusiewicz, *Cywilizacja rosyjska*, t. 2, s. 270.

⁶⁵ Zob. Ш.Ф. Массон, *Секретные записки о России*, op. cit.

⁶⁶ W. Bieliński, *Pisma filozoficzne*, t. 2, s. 414.

⁶⁷ Ibidem, s. 415.

⁶⁸ Stan duchowny stał się stanem dziedzicznym, u schyłku życia możliwe było przekazanie go synom bądź zięciom. Zob. L. Bazyłow, *Spoleczeństwo rosyjskie w I połowie XIX wieku*, s. 277. Wymagana była jedynie zgoda dziedzica, który u biskupa zabiegał o usankcjonowanie jego decyzji. To prawo dziedziczenia zniesiono dopiero za Aleksandra II, w 1869 roku, pozbawiając dzieci duchownych możliwości przynależenia do stanu duchownego, zob. B. Jegorow, *Облича Росји. Сзкце з историји култури росыјскеј XIX wieku*, s. 64.

⁶⁹ W XVII-wiecznych dziennikach z podróży Adama Oleariusza, saksońskiego matematyka, fizyka i historyka uniwersytetu w Leibnitz, których był w Rosji w latach 1633–1634 i 1635–1639 w ramach wizyt poselskich, a swoje wrażenia z pobytu opublikował w dziennikach *Relation du voyage d’Adam Olearius en Moscovie, Tatarie et Perse*, pojawia się zapis, że najwyżej jeden ruski mnich na dziesięciu znał modlitwę *Ojcie Nasz*, a „[...] ówczesni patriarchowie byli kompletnymi nieukami w sprawach wiary i nie mogli wdać się w dyskusje teologiczne z cudzoziemcami”. Zob. Н.М. Никольский, *История русской Церкви*, Москва 1931, s. 62, za: R. Pipes, *Rosja carów*, s. 234, a także *Przedmowa* Helene Carrere d’Encausse w: E. Каппер д’Анкос, *Императрица и аббам*, s. 7–8.

⁷⁰ W tym czasie funkcjonowało zaledwie 26 seminariów. Zob. J.H. Billington, *Ikona i topór. Historia kultury rosyjskiej*, przeł. J. Hunia, Kraków 2008, s. 269.

za które w podzięcie całowano mu ręce⁷¹. Równie kompromitującym rytuałom oddawali się duchowni w trakcie odprawiania nabożeństw, w czasie których bez zażenowania „[...] przeklinają przed ołtarzem, biją służbę parafialną i głośno, po grenadiersku, komenderują, jaką świecę zapalić, jaki obraz przysunąć i z jakiej książki czytać”⁷². Dla bezecnych profanatorów miejsce szczególnego kultu – święty ołtarz zamienia się odstręczający jarmark, z którego dochodzą echa bezustannych kłótni, krzyków i przekleństw⁷³. Towarzyszące tym wynaturzeniom pijaństwo i odrażająca rozwiąłość obyczajów, pozostające w spolegliwej symbiozie z powyższym, antychrześcijańskim *modus vivendi*, były ze wszech miar fatalnym stymulatorem edukacji przyszlých sług bożych. W tym dramatycznym quasi-chrześcijańskim świecie duchowy rozkład następował błyskawicznie, a ferment deformowanej tożsamości czynił z syna popa, jak i z absolwenta seminarium zaledwie niefachowego i niefrasobliwego podwykonawcę, który z każdym dniem swej posługi „[...] coraz bardziej dziczał, stawał się ordynarny, zapominał o swoich obowiązkach, tracił poważanie dla cerkwi i religii i postrzegał swój stan jako rzemiosło znanej kasty, czy cechu”⁷⁴.

Masson definiuje ostatecznie kondycję wiernopoddańczej rosyjskiej Cerkwi, która trwając w swej wielowiekowej posłudze ziemskiemu namiestnikowi Boga, uczy naród ślepego posłuszeństwa, a ono jako pierwsza cnota kościoła greckiego⁷⁵, naszym „trađ bizantyjski” kształcić będzie osobowość Rosjanina z silnie rozwiniętym darem rezygnacji⁷⁶. Nie bacząc na to, że „niewolnictwo cerkwi jest sprzeczne z jej godnością duchową, z jej boskim pochodzeniem, z jej wszechświatowym powołaniem”⁷⁷ – jako „[...] palladium wąskiego narodowego partykularyzmu”⁷⁸ zdołała zaledwie wyświęcić „[...] nowy sakrament, sakrament władzy cesarza”⁷⁹. Z gorzką ironią demaskuje status jej świątobliwych, *à rebours*, przedstawicieli, niemiłosiernie bezczeszczących fundament jedynej, prawdziwej wiary – liturgię, której w istocie „[...] piękno jest chwałą Boga”, która w swej idei „przenosi do nieba [...] dostarcza pierwocin przebóstwienia”⁸⁰, a którą moralni odszczepieńcy i obskuranci, „ci kapłani Chrystusa” [...] wystawiają na pośmiewisko wszystkie ceremonie, w rzeczywistości wcale nie zabawne”⁸¹. Ukarane w końcu za wszelkie zuchwalstwa przeciw Bogu i wiernym duchowieństwo, potężne siłą mitologicznego Tyfona⁸², stanie się, jak ekstrapoluje pół wieku później markiz

⁷¹ Zob. Ш.Ф. Массон, *Секретные записки о России...*, s. 140.

⁷² Ibidem.

⁷³ Н.Ф. Дубровин, *После Отечественной войны 1812 г. (Из русской жизни начала XIX в.)*, s. 307. Są to komentarze znanego historyka-akademika i sekretarza Imperatorskiej Akademii Nauk Nikołaja Dubrowina (1837–1904), redaktora czasopisma „Русская старина”, z którego pochodzi też wiele odniesień źródłowych w tejże, cytowanej już wyżej monografii.

⁷⁴ Ibidem, s. 306–307.

⁷⁵ Zob. A. Hercen, *Pisma filozoficzne. Rosja i stary świat*, t. 2, s. 184.

⁷⁶ Ibidem, s. 187, 186.

⁷⁷ В.С. Соловьев, *Сочинения в двух томах*, Москва 1989, s. 259, za: A. Lipatow, *Rosja i Polska: konfrontacja i grawitacja*, s. 346.

⁷⁸ W. Sołowjow, *Idea rosyjska*, w: W. Sołowjow, *Zaślubiny Wschodu z Zachodem*, s. 42.

⁷⁹ N. Bierdiajew, *Królestwo Ducha i Królestwo cesarza*, przeł. H. Paprocki, Kęty 2003, s. 39.

⁸⁰ A. Besancon, *Święta Ruś*, przeł. Ł. Maślanka, Warszawa 2012, s. 28.

⁸¹ Ш.Ф. Массон, *Секретные записки о России...*, s. 140.

⁸² Tyfon w mitologii greckiej to bóg huraganów, najstraszniejszy potwór. Cytowany wyżej Senator – bohater *Wieczorów petersburskich* – wyjaśnia metafizykę słowa Tyfon, które „[...] było

de Custine, żalosną ofiarą rosyjskiej Cerkwi, jej historii i sumienia – najpokorniejszym z niewolników samowładztwa, które „[...] nigdy nie będzie niczym innym niż oddziałem straży w mundurach nieco tylko różniących się od uniformów świeckiej armii cesarstwa”⁸³.

Pod szokującą, głównie samych Rosjan, XIX-wieczną historiozoficzną kontaminacją niezwykle błyskotliwego markiza, epigona Chappe’a d’Auterocha i Charles’a Massona – wypływającą także z XVIII-wiecznych źródeł: memuarów wyżej cytowanych autorów – podpisze się wielu, także wspomniany już Aleksander Hercen. Jego ekstremalne rekonstrukcje rosyjskiego systemu religijnego sytuują ujarzmioną przez władzę Cerkiew „[...] na zgniłej glebie Bizancjum”⁸⁴, z której wyrosło zachwaszczone i chore prawosławie. I „ulotniła się dusza; ideał został podmieniony, to znaczy na miejscu ideału Cerkwi obudził się ideał państwowy i prawda wewnętrzna została zastąpiona prawdą formalną, zewnętrzną”⁸⁵. W tak przyjętej formie ideowego kamuflażu prawosławie, sankcjonowane „[...] wyciągniętym, podniesionym mieczem” władzy, pozostanie jedynie jej niewolnikiem, a Cerkiew strażniczką „ortodoksji”, zatwierdzonej przez symfonię: świętych Ojców i Kodeksu Praw Cesarstwa Rosyjskiego⁸⁶, która uczyni zeń zhańbioną podporę knuta i fanatycznego sługę despotyzmu. W konsekwencji, hołdowniczy konserwatyzm idei prawosławia – ów antycywilizacyjny precedens niczym duchowy kataklizm zawładnął narodem, wypełniając swoim bezmiarom rosyjską przestrzeń kulturową. I tenże bizantyński duch – puentuje rosyjski myśliciel Konstanty Leontjew – niezmiennie od wieków, niczym zaklęta mistyczna, czy może też, w dużej mierze, także mistyfikatorska karma „[...] как сложная ткань нервной системы, проникают навсквозь весь великорусский общественный организм”⁸⁷.

LITERATURA

- Andrusiewicz A., *Cywilizacja rosyjska*, t. 2, Warszawa 2005.
 Bazyłow L., *Spółczesność rosyjskie w I połowie XIX wieku*, Wrocław 1973.
 Besancon A., *Święta Ruś*, przeł. Ł. Maślanka, Warszawa 2012.
 Bieliński W., *Pisma filozoficzne*, t. 2, przeł. W. Anisimow-Bieńkowska, Kraków 1956.
 Bierdiajew N., *Królestwo Ducha i Królestwo cezara*, przeł. H. Paprocki, Kęty 2003.
 Billington J.H., *Ikona i topór. Historia kultury rosyjskiej*, przeł. J. Hunia, Kraków 2008.
 Custine de markiz A., *Rosja w 1839 roku*, t. 2, przeł. P. Hertz, Warszawa 1995.
 Forycki R., *Droga do Rosji. Spór o imperium carów*, Warszawa 2013.
 Hercen A., *Pisma filozoficzne. Rosja i stary świat*, t. 2, przeł. W. Bieńkowska, Warszawa 1966.
 Jegorow B., *Oblicza Rosji. Szkice z historii kultury rosyjskiej XIX wieku*, przeł. D.B. Żyłkowie, Gdańsk 2002.

w starożytności symbolem wszelkiego zła, zwłaszcza zaś plag doczesnych...”. Zob. J. de Maistre, *Wieczory petersburskie*, s. 158.

⁸³ A. markiz de Custine, *Rosja w 1839 roku*, t. 2, przeł. P. Hertz, Warszawa 1995, s. 427.

⁸⁴ A. Hercen, *Pisma filozoficzne. Rosja i stary świat*, t. 2, s. 32.

⁸⁵ I.S. Aksakow, *Socznienija*, t. IV, Moskwa 1887, s. 125–126, za: W. Sołowjow, *Zaślubiny Wschodu z Zachodem*, s. 46.

⁸⁶ Ibidem, s. 100, za: W. Sołowjow, *Zaślubiny Wschodu z Zachodem*, s. 46–47.

⁸⁷ K. Леонтьев, *Восток, Россия и славянство*, Moskwa 2007, s. 145.

- Jerofiejew W., *Encyklopedia duszy rosyjskiej. Romans z encyklopedią*, przeł. A. de Lazari, Warszawa 2003.
- Katalog wzajemnych uprzedzeń Polaków i Rosjan*, red. A. de Lazari, Warszawa 2006.
- Lipatow A., *Rosja i Polska: konfrontacja i grawitacja*, Toruń 2003.
- Maistre de J., *Wieczory petersburskie. O doczesnym panowaniu Opatrzności*, przeł. M. Bucholc, Warszawa 2011.
- Pipes R., *Rosja carów*, przeł. W. Jeżewski, Warszawa 2006.
- Sołowjow W., *Wybór pism*, przeł. J. Zychowicz, A. Hauke-Ligowski, Poznań 1988.
- Sołowjow W., *Zaślubiny Wschodu z Zachodem*, oprac. G. Górny, red. M. Terlikowska, Warszawa 2007.
- Wilk M., *Wilczy notes*, Warszawa 2007.
- Czaadajew P., *Listy*, przekł. M. Leśniewska, L. Suchanek, Kraków 1992, s. 257–259.
- Zdziechowski M., *Wpływy rosyjskie na duszę polską*, w: *Dusza polska i rosyjska*, red. A. de Lazari, Warszawa 2004.
- Бердяев Н.А., *Истоки и смысл русского коммунизма*, Москва 1990.
- Бердяев Н.А., *Судьба России*, Москва 2008.
- Георгиева Т.С., *Русская культура и православие*, Москва 2008.
- Государыня Императрица Екатерина Вторая, *Антидот или разбор дурной, или великоленно напечатанной книги под заглавием: Путешествие в Сибирь по приказу короля в 1761*, w: Е. Каррер д'Анкос, *Императрица и аббат: Неизданная литературная дуэль Екатерины II и аббата Шанпа д'Отероша*, перевод О.А. Павловская, Москва 2005.
- Н.Ф. Дубровин, *После Отечественной войны 1812 г. (Из русской жизни начала XIX в.) Наши мистики сектанты*, Санкт-Петербург 2009.
- Забылин М.М., *Праздники, обряды и обычаи русского народа*, Москва 2008.
- История русской культуры*, ред. Т. Ямпольская, Москва 2006.
- Каргашев А.В., *История Русской Церкви*, т. 2, Москва 2000.
- Каррер д'Анкос Е., *Императрица и аббат: Неизданная литературная дуэль Екатерины II и аббата Шанпа д'Отероша*, перевод О.А. Павловская, Москва 2005.
- Леонтьев К., *Восток, Россия и славянство*, Москва 2007.
- Лосский Н.О., *Характер русского народа*, Москва 2005.
- Массон Ш.Ф., *Секретные записки о России времени царствования Екатерины II и Павла I*, ред. Е.Э. Лямина, А.М. Песков, Москва 1996.
- Милюков П.Н., *История русской нации*, Москва 2008.
- Пыпин А., *Приложение*, w: Е. Каррер д'Анкос, *Императрица и аббат: Неизданная литературная дуэль Екатерины II и аббата Шанпа д'Отероша*, перевод О.А. Павловская, Москва 2005.

THE ORTHODOX FAITH AND CHURCH IN FRENCH ROSSICA OF THE 18TH CENTURY – CHAPPE D'AUTEROCHE AND CHARLES MASSON

Summary

The presentation shows the polemics of French travellers: Chappe d'Auteroche and Philip Mason, who reveal the secrets of Russian mirage during their journeys to Russia of Catherine II. The Orthodox faith and the institution of the Orthodox Church, which alongside the despotism of the authorities turn out to be the major source of Russia's gloomy history, are at the heart of their reliable and insightful analyses. Revealing the weaknesses of the faith, it is the religion where they discover a hidden spring of Russian politics, which

made the nation become the slavish peasants taught only to humble if confronted with force. Devoid of freedom or authority, the Orthodox Church, fully dependent on secular power, serves the despotic ruler.

Adj. Izabela Ślusarek